

Adresy

Stefan Swieżawski

Drogi Panie Juliuszu,

Jak szybko przemijają lata naszej ziemskiej pielgrzymki! Nie bardzo mi się chce wierzyć, że Pan doszedł do siedemdziesiątych urodzin, a ja niebawem kończę o dwadzieścia lat więcej. Oto powód, że nie mogę niestety ofiarować Panu w dniu Jego urodzin jakiegoś nawykowego przyczynku, bo rosnąca słabość wzroku nie pozwala mi już czytać i studiować. Pozostaje mi więc tylko przekazać Drogiemu Solenizantowi wyrazy szczerego podziwu dla Jego naukowego dorobku i słowa bardzo serdecznej przyjaźni i podziękii za tyle zrozumienia dla naszej wspólnej drogi naukowej, badawczej i dydaktycznej, co więcej dla głębokiego sensu trudu i zmagani nieodłącznych od powołania uczonego-humanisty. Dzięki za tę nieugiętą postawę.

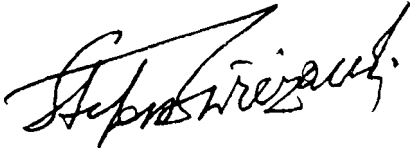
Na gruncie filozoficznej mediewistyki jest Pan --- Drogi Panie Juliuszu --- „robotnikiem późnej --- choć nie aż jedenastej! --- godziny”. To przyjsie do naszego grona średniowieczników stało się dla Pana i dla nas błogosławieństwem. U Pana jakże bogaty i mocny fundament wiedzy i kultury antycznej wzbogacił się o nową dziedzinę, o świat łacińskiej twórczości średniowiecznej. Tego świata i tej twórczości nikt nie zrozumie, kto nie tkwi mocno u źródeł --- w dorobku starożytnej kultury grecko-rzymskiej. To stałe odniesienie do klasycznego antyku pozwoliło Panu rozumieć dobrze całą swoistość uczonego dorobku wieków średnich, śledzić nieustannie renesansy myśli starożytnej i rozumieć swoistość „małżeństwa” wciąż odradzającego się antyku ze słownictwem i stylem twórczości zwanej scholastyczną. Połączenie zawodowych sprawności „starożytnika” i mediewisty stało się dużym wzbogaceniem dla Pana i dla naszego środowiska filozoficzno-mediewistycznego, które tak wiele Pana twórczości zawdzięcza.

Osobiście cenię sobie bardzo naszą przyjaźń, datującą się co najmniej od czasów „polskiego Października”. Utrwalała się ona coraz bardziej z biegiem czasu. Przejawia się to w znakach wielkiej Pana dla mnie życzliwości, a między innymi i w tym, że Profesor Domański jest jednym z najwierniejszych uczestników spotkań naszej „Academia Silvana”. To właśnie w Laskach pod Warszawą zbierają się regularnie od

kilkudziesięciu lat czynni naukowo i dydaktycznie historycy filozofii. Za tyle przeżytych razem wspólnych chwil - tam i gdzie indziej -- dziękuję Drogiemu Solenizantowi z całego serca, życzę sił i zapału do dalszej pracy i bogatych jej owoców.

Ściskam serdecznie

Warszawa - w styczniu 1997 r.

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'Andrzej Walicki'. The signature is written in a cursive, flowing style with some loops and flourishes.